

Relacja z pobytu na praktykach zawodowych uczniów Zespołu Szkół im. Legionów Polskich w Kozienicach w ramach projektu Erasmus+ „Profesjonalizm – do tego dążymy na praktykach w Hiszpanii”.

Paulina, uczestniczka projektu Erasmus+ wcieliła się w rolę reporterki. Zadała pytania pozostałym uczestnikom praktyk zawodowych w Hiszpanii.

Paulina:

Jakie są główne powody Twojego udziału w programie Erasmus+?

Szymon:

Na pewno rozszerzenie wiedzy na temat specjalizacji zawodowej oraz nauka różnych umiejętności społecznych podczas praktyk. W moim odczuciu otworzyłem się językowo. Dodatkowo mogłem rozwinąć umiejętności osobiste. Poznając tutejszą kulturę, staję się bardziej tolerancyjny. Dzięki współpracy z Europejczykami sam czuję się bardziej "europejski".

Paulina:

Jak wygląda współpraca w grupach?

Mateusz:

Pracuje się dobrze. Dzielimy się pracą. Niezbędna jest pomocna dłoń Hiszpanów. Uczymy się szybko. Współpracę z przyjaciółmi oceniam pozytywnie, ponieważ jako grupa pracująca w obcym kraju, czujemy się pewniej. Z Hiszpanami również pracuje się przyjemnie. Starają się nam wszystko wytłumaczyć oraz znaleźć jak najwięcej różnorodnych zadań związanych z elektryką. Jedynym problemem jest utrudniony kontakt językowy, który powoli rozwiązujemy.

Paulina:

W jaki sposób jesteś oceniany na praktykach zawodowych? Co jest brane pod uwagę przy wystawianiu oceny z praktyk?

Damian:

Tutor - opiekun praktyk w porozumieniu z współpracownikami ustala ocenę. Robią to w połowie stażu i na zakończenie. Pod uwagę biorą przede wszystkim: adaptację w miejscu pracy, obecność i punktualność, obowiązkowość i zaangażowanie, wygląd i odpowiedni strój, jakość i tempo pracy oraz integrację z zespołem.

Paulina:

Jak oceniasz swojego tutora?

Julia:

Moja tutorka jest sympatyczna. Dużo ze sobą rozmawiamy. Podczas rozmowy dużo się uczę. Wymagająca Pani Rocio zawsze służy pomocą. Zwiększyłam moje doświadczenie zawodowe.

Paulina:

Czy jest coś, co Cię bardzo zaskoczyło w Sewilli?

Adrian:

Tak. Zaczę od tego, że Sewilla to piękne miasto. A Co mnie najbardziej zaskoczyło? Brak komarów - cha, cha. Tak na poważnie, myślę że będzie to mentalność mieszkańców Sewilli. Każdy wydaje się sympatyczny. Najzwyklejsze „hola” powoduje uśmiech na twarzy. Dorośli też wołają, żeby zwracać się do nich po imieniu - nadaje to znajomości przyjaznego charakteru. Mentalność Hiszpanów różni się od naszej. Spodobała mi się spokojna, bezstresowa atmosfera. Przechadzając się uliczkami Sewilli, przyglądając się ludziom pijącym poranną kawę w kawiarnianych ogródkach, a wieczorem siedzącym przy winie, widzę ich szacunek do każdej chwili życia.

Posiłki powinno się jeść spokojnie w czasie największego upału. Siesta także jest wybawieniem, szansą złapania oddechu przed ponownym rozpoczęciem pracy. Na ulicach często spotykamy miejskich artystów grających regionalną muzykę oraz tancerzy flamenco. Obcujemy z kulturą Andaluzji na każdym kroku. Są to chwile, które na pewno zapadną mi w pamięci.

Paulina:

Czy swój dotychczasowy pobyt oceniasz pozytywnie?

Adrian:

Tak, jak najbardziej. Jest fantastycznie i jestem wdzięczny, że mogę tu być.

Paulina:

Czy czujesz, że poprawiasz swoje umiejętności językowe w trakcie praktyk za granicą?

Oskar:

Oczywiście, że tak. Praktyki za granicą dają możliwość doskonalenia nauki języka obcego. Wyjazd zagraniczny pomaga w pozbyciu się bariery językowej, gdyż musimy sami „dogadać się” z ludźmi w obcym języku.

Paulina:

Która z dotychczasowych wycieczek zaciekała Cię najbardziej?

Iza:

Najciekawszą wycieczką podczas pobytu w Hiszpanii była wycieczka do Malagi. W drodze na plażę zobaczyłam starożytny teatr rzymski, Zamek Alcazaba, Muzeum Picasso. Panoramę miasta oglądałam z zamku Gibralfaro. Kilkogodzinna kąpiel słoneczna na miejskiej plaży pozwoliła mi na relaks.

Dawid:

Najciekawszą wycieczką była wyprawa do parku „Expo '92”. Było tam bardzo dużo ciekawych miejsc do oglądania, między innymi egzotyczna roślinność. Dodatkową atrakcją tego miejsca są papugi latające po całym terenie parku.

Paulina:

Przed wyjazdem do Hiszpanii uczyłaś się wraz z grupą języka hiszpańskiego. W Sewilli kontynuujecie naukę języka. Czy przyswajanie go sprawia Ci trudność?

Monika:

Wiadomo, że nauka nowego języka sprawia trudność, ale język hiszpański jest przyjemny w nauce. Uczą nas dwie kompetentne nauczycielki, które na różne, ciekawe sposoby, próbują przekazać nam wiedzę. Innowacyjne metody nauczania (m.in. gra miejska) przyczyniły się do szybszego przyswojenia hiszpańskiego słownictwa.

Paulina:

Którego słowa używasz najczęściej?

Monika:

Jest wiele takich słów. Najczęściej używam słów : „si”, „hola”, „no”, „vale” i „gracias”.

Paulina:

Na co przeznaczasz wsparcie finansowe z Komisji Europejskiej w ramach projektu Erasmus+?

Ola

Kieszonkowe przeznaczam na pamiątki, lody oraz churro kupowane w mieście. Wydaję je na bilety wstępu do ciekawych, zabytkowych miejsc: Katedry Najświętszej Marii Panny, Giraldy, Pałacu Alcazar, Domu Piłata. Dzięki temu zdobywam wiedzę na temat historii miasta.

Paulina:

Jak smakuje ci hiszpańskie jedzenie?

Patryk:

Jedzenie pyszne, nawet bardzo pyszne. Porcje są duże. Podoba mi się, że w naszej rezydencji podają nam typowe hiszpańskie dania. Uważam, że najlepszą, tradycyjną potrawą jest paella. Ze słodkości uwielbiam churrosy. Zaskoczeniem dla mnie było połączenie naleśników z lodami. Na pewno są to inne smaki niż w Polsce.

Przed nami ostatnie dni pobytu w Sewilli.

Jak ten szybko płynie...